

Wydobyta historia

Data publikacji: 11.06.2014 15:00

Kolejnym gościem zaproszonym do filii Muzeum Ustrońskiego ? Zbiory Marii Skalickiej był Krzysztof Neścior - założyciel prywatnego Muzeum 4 Pułku Strzelców Podhalańskich w Cieszynie, pasjonat historii II Wojny Światowej. Wraz z grupą przyjaciół z Sekcji Miłośników Militariów Macierzy Ziemi Cieszyńskiej wydobył z ziemi Śląska Cieszyńskiego wiele cennych pamiątek z czasów II Wojny Światowej.

Podczas piątkowej (6 czerwca) prelekcji podzielił się z zainteresowanymi nie tylko zdjęciami i opisami wydobytych pamiątek, ale także opowieściami o tym, jak przebiegały wykopaliska prowadzone przez grupę społeczników i zapaleńców. Zaczął od opowieści, jak wyglądały akcje poszukiwania rozbitych samolotów. Wspominał osoby starsze, które pomagały w badaniach terenowych. – Nawet nie zauważyliśmy momentu, kiedy te osoby znikły. Teraz wjeżdżamy do jakiejś miejscowości i nie ma kogo pytać – ubolewał Krzysztof Neścior przyznając, że wielu cennych pamiątek nie udałooby się odnaleźć, gdyby nie informatorzy, którzy bardzo często byli świadkami takich zdarzeń jak upadek samolotu na sąsiednim polu.

Pierwszą taką akcją w terenie prowadzoną przez grupę miłośników historii skupioną wokół Muzeum 4 PSP było poszukiwanie w maju 2003 roku samolotu, który spadł w Końcycach. Wówczas udało się im znaleźć świadka, który, gdy samolot spadł, miał kilkanaście lat i dokładnie zdarzenie pamiętał. I nawet on na początku nieco się pomylił co do miejsca na polu, w którym maszyna runęła na ziemię wbijając się do gleby tak głęboko, że tkwiła tam niezauważona aż do momentu, gdy zaczęła ją wydobywać grupa amatorów – miłośników.

Sporo uwagi prelegent poświęcił sprawom odrestaurowania polskiego schronu w Boguszowicach. – Była to druga akcja, którą podjęliśmy i sprawa ciągnęła się przez 10 lat – mówił Krzysztof Neścior wyjaśniając, że nie zabrakło zapału i czasu do społecznej pracy przy odrestaurowaniu schronu, a dobrej woli urzędników z Generalnej dyrekcji dróg Krajowych i Autostrad. Ci, zamiast uszanować zabytek, skierowali przeciwko społecznikom ratującym historyczne pamiątki sprawę do sądu. Ta niedawno się wreszcie zakończyła na korzyść historii i tych, co walczą o zachowanie jej pamiątek. Dziś schron odrestaurowany udostępniany jest do zwiedzania (trzeba się wcześniej umówić w Muzeum 4 PSP), często też organizowane są w jego sąsiedztwie żywe lekcje historii z udziałem grup rekonstrukcyjnych.

- Kolejną akcją było poszukiwanie samolotu, który runął w Chybiu. W tym przypadku również udało się nam znaleźć naocznych świadków. Opowiadała nam mieszkanka, która wówczas kopała z siostrą ziemniaki, że spadająca maszyna przeleciała dosłownie kilkanaście metrów nad nimi i runęła w pole. O dziwo z załogi nikt nie zginął. Większość nie uciekała, poszli do pobliskiej gospody i czekali na niemieckich żandarmów – opowiadał Krzysztof Neścior.

- Do każdego znaleziska staramy się napisać historię. Nie jest to tylko wykopany silnik, ale też historia konkretnego pilota, który zginął, jego życiorys – wyjaśnia Krzysztof Neścior.

Na koniec prelekcji opowiedział o ekshumacji dowódcy oddziału NSZ plutonowego Edwarda Biesoka, gdzie byliśmy i pisaliśmy o całej akcji [Dowódca NSZ odnaleziony](#)

(indi)



